Nr. 618. Kraków, Sobota 9 Grudnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy poc[illegible] **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h. za każdy następny raz 21 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 30 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Klęska Rumunii.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 8 grudnia 1916:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka Mackensena: **Pościg za Rumunami poza linię Bukareszt—Ploesti postępuje szybko naprzód. Cofający się z Predeal i przełęczy Altschanz nieprzyjaciel znalazł drogę już odciętą przez wojska austryacko-węgierskie i niemieckie i został w wielkiej części wzięty do niewoli.** Wczorajszy łup IX armii wynosi przeszło 10.000 ludzi. **Nad rzeką Alutą zaatakowała ponownie grupa pułkownika v. Szivo odcięte rumuńskie siły w zachodniej Rumunii i zmusiła je do kapitulacyi. Dziesięć batalionów, jeden szwadron i sześć bateryj w sile 8.000 ludzi i 26 dział złożyło broń.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Silne nieprzyjacielskie ataki w dolinie Trotus i w odcinku Ludowej zostały krwawo odparte.**

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **U c. i k. wojsk nie było nic ważnego:**

Włoski teren wojny.

Wczoraj rano podjął nieprzyjaciel w odcinku Krasu silny ogień artyleryi, który wzmógł się do najwyższej gwałtowności na obszarze Kostanjevicy, ale około południa, gdy nastała niepogoda, znowu osłabł.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nad Vojusą chwilami ciężki nieprzyjacielski ogień artyleryi.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 grudnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 8 grudnia 1916.

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na zachodnim brzegu Mozy zaatakowali wczoraj Francuzi zdobyte przez nas w dniu 6 bm. okopy na wzgórzu 304. Odparto ich.**

Wschodni teren wojny.

Front wojsk gen. poln. marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Rosyjskie ataki na froncie Dźwiny rozbiły się. Na południe od Widz został oddział, który wtargnął do jednej z naszych pozycyj polowych, natychmiast z powrotem wyrzucony.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Po nie udaniu się wielkiej ofenzywy odciążającej w Karpatach podjęli Rosyanie jeszcze tylko ataki częściowe; szturmowali wczoraj kilkakrotnie nasze linie na Ludowej i w dolinie Trotusul, lecz zostali krwawo odrzuceni.**

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **Nasz pochód na i poza linię Bukareszt—Ploesti odbył się tak szybko, że stojący w górach granicznych na Predeal i w przełęczy Altschanz Rumuni nie zdołali już na czas się cofnąć. Podczas odwrotu zderzyli się z niemieckiemi i austryacko-węgierskiemi wojskami i parci z północy, zostali już w większej części ujęci.**

Między górami i Dunajem pościg trwa dalej. Sama tylko dziewiąta armia wzięła wczoraj około 10.000 jeńców.

Nad Alutą spotkał nieunikniony los odcięte w zachodniej Rumunii siły. Pułkownik Szivo zmusił z podległemi mu wojskami austryacko-węgierskiemi i niemieckiemi dnia 6 bm. poddanie się tychże sił. Dziesięć batalionów, jeden szwadron i sześć bateryj w sile 8.000 ludzi wraz z 26 działami złożyło broń.

Front macedoński: **Potężne ataki Serbów koło Trnaja na wschód od Czernej zostały odparte przez wojska niemieckie i bułgarskie. — Tak samo rozbiły się ponowne ataki Anglików w dolinie Strumy.**

Sukcesy wojsk lotniczych.

Mimo przeważnie niekorzystnych warunków atmosferycznych także w miesiącu listopadzie osiągnęły wojska lotnicze wielkie sukcesy. Wobec własnej straty 31 samolotów stoją na zachodzie, wschodzie, w Rumunii i na Bałkanach następujące liczby: Nieprzyjaciel utracił w walce powietrznej 71, wskutek zestrzelenia z ziemi 16, wskutek przymusowego lądowania 7, ogółem 94 samolotów, z czego w nasze posiadanie dostało się 42, z tamtej strony linii stwierdzono spadek 52 maszyn lotniczych. Lotnicy artyleryi i piechoty zapewnili sobie przez wybitne spełnianie swych ważnych zadań uznanie i zaufanie innych wojsk. Kierownictwo ceni wysoko ich działalność.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Dalszy pochód Mackensena.

Zurych, 9 grudnia.

»Corriere della Sera« przynosi z Petersburga następujący telegram, wysłany tuż przed utratą Bukaresztu:

Z przygotowań poza frontem nieprzyjacielskim należy wnosić, że **Mackensen po zajęciu Bukaresztu ma zamiar posuwać się dalej.**

Przedpola rosyjsko-rumuńskich stanowisk w Multanach są **w gwałtownym ogniu dział nieprzyjacielskich.**

Znaczenie zwycięstw w Rumunii.

Polityczne skutki upadku Bukaresztu.

Kopenhaga, 9 grudnia.

Paryski korespondent »Politiken« donosi, że **Rumunii nie pozostaje obecnie nic innego jak wydać w ręce nieprzyjaciela całą Wołoszczyznę,** a więc dwie trzecie całego państwa i cofnięcie się do Multan na linię Buzeu. Rumunii pozostałyby zatem po przeprowadzeniu tego planu tylko Multany, z frontem, długości 150 kilometrów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 grudnia.

Biuro Wolffa donosi: Ze strategicznego punktu widzenia trzeba zajęciu Campina i Ploesti przypisać takiesamo znaczenie, jak zdobyciu Bukaresztu. Linia Kronsztad-Bukareszt, najkrótsze połączenie kolejowe Węgier z Wołoszczyzną, przeszła przez to w ręce sprzymierzonych, **co znacznie ułatwia dowóz żołnierzy i materyału.** Dalej przez zdobycie Ploesti połączenie kolejowe Mołdawy z Wołoszczyzną zostało ostatecznie przecięte.

Zdobyte tereny naftowe.

W Ploesti znajdują się **wielkie rafinerye nafty** z nowoczesnemi urządzeniami. Nadzwyczajną doniosłość dla mocarstw centralnych mają zdobyte obszary naftowe, których najwydatniejszym jest obszar Campiny. Przez to **największa część produkcyi surowych olejów Rumunii,** wynoszącej prawie dwa miliony ton rocznie, **znajduje się** w rękach zwycięzców. **Tem samem na zawsze rozbiły się wszystkie nadzieje koalicyi, że brak smarów i benzyny podetnie kierownictwo wojny i przemysł wojenny państw centralnych.**

Skrócenie frontu.

Także przez zajęcie Ploesti front sprzymierzonych skrócił się na równinie wołoskiej z 700 **klm. na niewiele ponad 100 klm.**

Zapasy zboża.

„Nordd. Allg. Ztg." pisze: Według urzędowych rumuńskich publikacyj, zapasy zboża, znajdujące się w kraju dnia 1 lipca 1916 r., **wynosiły 1.600.000 ton,** mianowicie 440.000 ton pszenicy i mąki pszennej, 782.000 ton kukurudzy, 320.000 ton jęczmienia, a resztę obejmowało żyto i owies. **Tegoroczne żniwa, przekraczające zbiory średnie,** mają następujące wynik: pszenicy 800.000 ton, kukurudzy 1.660.000, żyta 60.000, owsa 300.000, jęczmienia 690.000, razem 4.400.000. **Z sumy tej na obszary, zajęte przez państwa centralne, przypadają dotąd okrągło dwie trzecie.**

Klęska Rumunii a sprawa pokoju.

Wiedeń, 9 grudnia.

Dzienniki tutejsze donoszą z Zurychu: »Zürcher Ztg.« ogłasza znamienny artykuł p. t. »Neutralne pośrednictwo pokojowe«, który oświadcza, że wydarzenia, rozgrywające się obecnie w Rumunii **mają w związku ze sprawą pokoju bardzo doniosłe znaczenie, a toczące się tam obecnie** bitwy uważać należy za **bitwy, prowadzące do pokoju.** Kampanii, odbywającej się w Rumunii, przypisują bardzo wielkie znaczenie nietylko w mocarstwach centralnych, ale także i w państwach koalicyi, w bardzo wielu zaś dziennikach włoskich i francuskich oświadczono kilkakrotnie w ciągu ostatnich tygodni, że los obecnej wojny rozstrzygnie się w Rumunii. Skoro się bowiem okaże, że **Rosya odgrodzona została od swego celu: Konstantynopola, żelaznym murem niemiecko-austryacko-węgiersko-bułgarskim,** dalej skoro mocarstwa koalicyi przekonają się, że **wygłodzenie mocarstw centralnych jest niemożliwe, wówczas dalsze prowadzenie wojny straci sens,** gdyż stanie się dla wszystkich rzeczą jasną, że **zgniecenie mocarstw centralnych w drodze wyczerpania jest wykluczone.** Naprężona uwaga, z jaką śledzą obecnie w Londynie, Paryżu i Petersburgu wydarzenia, rozgrywające się w Rumunii w tem właśnie ma swe przyczyny. — **Zewnętrzne okoliczności dla pośrednictwa pokojowego są obecnie korzystne,** a gdyby prezydent Wilson chciał w najbliższym czasie uczynić jakiś poważny krok na rzecz pokoju, miałby za sobą większość narodu amerykańskiego. Pożądanem by jednak było, ażeby w tej akcyi Ameryki współdziałały także inne państwa neutralne.

Los Rumunii.

Berlin, 9 grudnia.

»Der Tag«, omawiając zdobycie Bukaresztu, oświadcza: Rumunia jest już załatwiona, prawdopodobnie na zawsze. **Nie należy sądzić, aby ktokolwiek miał interes w przywróceniu zniszczonej przez swoją podłość Rumunii.**

„Temps" o stracie Bukaresztu.

Genewa, 9 grudnia.

»Temps«, organ rządu francuskiego, pociesza się tem, że **klęski Rumunów są tylko przemijającym epizodem.** Wycofanie się z Bukaresztu komenda rumuńsko-rosyjska już dawno i to słusznie postanowiła. Obrona Bukaresztu byłaby bezcelowa i uwięziłaby tylko znaczne siły. Liège, Namur, Antwerpia są dowodem, jaką wartość mają twierdze. Nie trzeba być wcale strategikiem, ażeby pojąć, że było najlepiej wycofać się z Bukaresztu i połączyć z armią rosyjską, ażeby dalej walczyć w polu.

Wielkie straty Rumunów.

Berlin, 9 grudnia.

Dzienniki tutejsze podnoszą, że podobnie jak w Serbii, tak obecnie w Rumunii **straty wojsk sprzymierzonych są małe.** I tak pewien korpus niemiecki, który zabrał do niewoli 8.000 Rumunów, a przed swoim frontem miał poległych Rumunów około 6.000, stracił sam mniej, niż 1.000 ludzi.

Prasa rumuńska podnosi z goryczą **ogromne straty wojsk rumuńskich, nazywając je przerażającemi.** »Adeverul« przepowiada, że armii rumuńskiej **grozi los armii serbskiej.** Tylko nadzieja **rychłej pomocy** powstrzymuje Rumunów od zupełnego zwątpienia.

Oświadczenie Radosławowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 9 grudnia.

Podczas owacyj młodzieży szkolnej przed gmachem rady ministrów wygłosił premier Radosławow mowę, w której powiedział: „Upadek Rumunii koronuje dzieło odwetu wobec Rumunii za jej haniebny czyn w roku 1913. Nasze zwycięstwa na wszystkich frontach dowodzą, że sprawa państw środkowych, do których przyłączyliśmy się, jest sprawiedliwą. W **najbliższym czasie będziemy podobną uroczystość święcili z okazyi zwycięstwa na froncie południowym".**

Grecya przed wzięciem udziału w wojnie.

Londyn, 9 grudnia.

„Times" donosi z Pireus, że w Atenach na nowo otwarto sklepy. **Poddani krajów koalicyi udali się na pokład okrętów stojących w porcie Pireus.** Greccy marynarze pilnują utrzymania porządku. **Stosunki między Grecyą a koalicyą, w oczekiwaniu na bliższe oświadczenia rządów koalicyi są tak, jakby zerwane.**

Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy koalicyą a Grecyą.

Berlin, 9 grudnia.

»Nationalzeitung« donosi z Genewy:

»Journal« paryski przynosi następującą wielce sensacyjną wiadomość telegraficzną z Aten:

Posłowie państw koalicyi w Atenach zerwali już stosunki dyplomatyczne z rządem greckim.

W porcie Pireus koalicya rekwiruje wszystkie okręty, ażeby przewieźć z Aten obywateli koalicyi.

Opieka nad poddanymi państw koalicyi.

Berlin, 9 grudnia.

»Voss. Ztg.« donosi z Berna szwajcarskiego: Paryski »Petit Journal« donosi z Aten, że **opiekę nad interesami poddanych państw koalicyjnych objął ambasador Stanów Zjednoczonych.** Konsulowie francuscy w całej Grecyi otrzymali rozkaz od swego rządu, aby wraz z całą kolonią francuską opuścili Grecyę.

Mobilizacya.

Zurych, 9 grudnia.

»Secolo« donosi z Salonik, że **rząd grecki zarządził powołanie pod broń wielu roczników rezerwistów, oraz że koleje greckie zajęte zostały dla celów wojskowych.** W Atenach — oświadcza dziennik — **przygotowują się bardzo poważne i doniosłe w skutki wydarzenia.**

Król grecki na czele wojsk.

Genewa, 9 grudnia.

»Matin« (Paryż) donosi z Aten:

Król grecki Konstanty gromadzi pod Larysą wojsko, nad którem sam objął naczelną komendę.

Lloyd George premierem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 grudnia.

Urzędownie ogłaszają: Lloyd George był dziś wieczór przyjęty przez króla na audyencyi i na propozycyę króla **objął stanowiska prezydenta ministrów** i pierwszego lorda skarbu. Dokonał on ucałowania dłoni, co jest zwykłym ceremoniałem przy nominacyi.

Izba gmin, po silnie obesłanem formalnem posiedzeniu, na którem było obecnych 20 ministrów, odroczyła się bez dyskusyi do 12 bm.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 9 grudnia.

„Times" donosi, że dawniejsi koledzy liberalni Lloyd Georgea **jednomyślnie postanowili nie wstępować do gabinetu** Lloyd Georgea. Większa część stronnictwa liberalnego uważa przesilenie za **konflikt osobisty** między Asquithem a Lloydem Georgem i jest gotową poprzeć Asquitha.

Stanowisko Lloyd George'a.

Zurych, 9 grudnia.

»Zuericher N. Nachrichten«, omawiając upadek Asquitha, oświadczają: Projekty Lloyda Georgea stoją w rażącej sprzeczności do całej narodowej istoty Anglii i do jej politycznych tradycyj. Widocznie **sytuacyę uważają tam za rozpaczliwą dla koalicyi.** Anglia działa w ten sposób tylko wtedy, gdy widzi, że ostatnie jej nadzieje znikają. **W ustąpieniu Asquitha i jego zwolenników widzą usunięcie się z widowni głównych winowajców dzisiejszej wojny.**

Nowy rząd jest pewnego rodzaju dyktaturą wojenną. Dyktatura ta jednak nie potrwa długo. Po niej **przyjdzie w Anglii do steru rząd, z którym można będzie mówić o pokoju, i który będzie musiał mówić o pokoju.** Bezpośrednio zajścia w Londynie nie są **zaostrzeniem się położenia wojennego, pośrednio jednak są one wstępnem stadyum dla zbliżającego się pokoju.**

Berlin, 9 grudnia.

Amsterdamski korespondent »Voss. Ztg.« donosi: Koła informowane widzą w postępowaniu Lloyda Georgea **zamiar zgniecenia wszelkich usiłowań pokojowych, ujawniających się w Anglii coraz silniej. Lloyd George nie chce pokoju, przeciwnie chce on wojny za wszelką cenę.** Do tej pory jednak nie jest pewnem, czy większość narodu angielskiego pójdzie jego śladami.

Uchodzi natomiast za rzecz pewną, że gabinet Lloyd Georgea, albo nawet rada wojenna, w której Lloyd George zajmowałby stanowisko dyktatora, **krótki będzie miała żywot.**

Stosunki w Anglii pogarszają się z każdym dniem. Niezadowolenie, panujące w całym kraju, zwiększa się, im więcej ofiar rząd wymaga od ludności i im więcej klęsk spada na Anglię, a najgorszą z nich są sukcesy niemieckich łodzi podwodnych. Zdaniem wybitnych polityków angielskich błędne założenie teoryi Lloyda Georgea okaże się w najbliższych miesiącach. Inni politycy wprost oświadczają, że Lloyd George lepiej przysłuży się pokojowi, aniżeli dotychczasowa polityka.

Angielska partya robotnicza wobec rządu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 grudnia.

(Urzędownie). Partya robotnicza uchwaliła **wziąć udział w nowym rządzie,** przyczem wyraziła oczekiwanie, że **rząd będzie się starał rozwiązać sprawę irlandzką.**

Przesilenie we Francyi.

Lugano, 9 grudnia.

»Corriere della Sera« donosi z Paryża, że w najbliższym czasie nastąpią tam **nadzwyczaj doniosłe zmiany polityczne.**

Wotum zaufania dla rządu francuskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 9 grudnia.

Izba deputowanych. Po załatwieniu rozmaitych interpelacyj na tajnych posiedzeniach, oświadczył premier na jawnem posiedzeniu, że z wniesionych 19 porządków dziennych akceptuje tylko porządek deputowanych Badaud-Lacroix, który przyjmuje do wiadomości oświadczenia rządu w sprawie reorganizacyi naczelnej komendy i działalności rządu. Ten **porządek dzienny wyraża jasno zaufanie rządowi,** które dla niego po dyskusyi jest konieczne, aby mógł swe zadania z odpowiednią powagą spełniać.

Dep. Chaumet **krytykował zarządzenia rządu,** w których brak względów na dalsze widoki, a przedewszystkiem paraliżują one przedsięwzięcia na wschodzie. W Atenach znajdują się Francuzi w położeniu, które co najmniej nie powiększa ich znaczenia.

Premier odpowiedział: Znaczenie Francyi stoi ponad takimi poglądami.

Także drugi deputowany ganił rząd, podczas gdy Millerand i Renaudel oświadczyli, że będą głosowali za rządem.

Następnie Izba **odrzuciła** 395 głosami przeciw **117 porządek dzienny dep. Tardieu,** odmawiający rządowi zaufania, a przyjęła 344 głosami przeciw **160 porządek** dzienny z wyrazami zaufania.

Uroczyste nabożeństwo w tumie św. Szczepana.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 grudnia.

Dziś odbyło się w tumie św. Szczepana uroczyste nabożeństwo z „Te Deum" z okazyi wstąpienia na tron cesarza Karola. Kościół zapełnili dygnitarze państwa. Wśród nich znajdowali się minister spraw zagranicznych bar. Burian, minister wojny Krobatin, zastępca komendanta marynarki wiceadmirał Kailer, minister wspólnego skarbu ks. Hohenlohe, prezydent ministrów dr Koerber ze wszystkimi członkami gabinetu, węgierski minister a latere bar. Roszner, dolnoaustryacki namiestnik i marszałek kraju, burmistrz Wiednia z wiceburmistrzami i radnymi, nuncyusz apostolski arcybiskup Conte di Bonzo, wiceprezydent Izby posłów Jukel i t. d. Mszę św. celebrował kardynał książę arcybiskup Piffl.

Amnestya w Austro-Węgrzech.

Budapeszt, 9 grudnia.

»Az Est« na podstawie wiadomości z dobrego, jak twierdzi, źródła donosi z Wiednia, że z powodu objęcia rządów **cesarz wyda amnestyę w znacznych rozmiarach.** Rozporządzenie cesarskie w tej sprawie ma być ogłoszone w dzienniku urzędowym najpóźniej w sobotę 9 grudnia.

Wybory w Lublinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 9 grudnia.

Jak dzienniki donoszą, przy wczorajszych wyborach miejskich w V kuryi **wybranych zostało 8 socyalistów, 2 kandydatów żydowskich i 2 kandydatów zjednoczonego polskiego komitetu wyborczego.**

„Głos Lubelski" dowiaduje się, że na 8483 uprawnionych do głosowania wzięło udział w wyborze 5633. Na listę socyalistyczną padło głosów 3501, podczas gdy lista narodowej partyi robotniczej nie osiągnęła koniecznej ilości głosów.

Adres do pułk. Sikorskiego.

Do pułkownika Leg. Sikorskiego wysłano z Krakowa adres następujący.

Kochany Pułkowniku! Wśród trudności i przeciwności doczekały się Legiony polskie tej radosnej chwili, w której stały się kadrami wojska polskiego. Jako szef Departamentu Wojskowego N. K. N. położyłeś w tym kierunku, kochany Pułkowniku, zasługi, które wszyscy najgoręcej uznajemy. Obecnie z polecenia Twej przełożonej władzy wojskowej rozpocząłeś działalność przygotowującą organizacyę Wojska Polskiego.

Jako świadkowie Twej pracy i poświęcenia wyrażamy Ci uznanie i składamy dzięki za wszystko, co zdziałałeś. Wyrosłeś kochany Pułkowniku, niezmordowaną pracą. Nie umniejszy Twych zasług ludzka zawiść. My potrafimy ocenić Twój charakter i Twą szlachetną duszę i prosimy Cię, abyś przyjął zapewnienie naszego szacunku i naszej przyjaźnie.

W Krakowie, dnia 8 grudnia 1916.

Dr. Jan Bołoz Antoniewicz, dr. Ernest Bandrowski, dr. Adolf Beck, Aleksander Dambski, Wacław Domaszewski, Stanisław Dydyński, dr. Stanisław Estreicher, Jan Kanty Federowicz, dr. Ludwik Finkel, dr. Ludomił German, Jan br. Götz, dr. Alfred Halban, dr. Jan Hupka, dr. Władysław Leopold Jaworski, Adam Jędrzejowicz, dr. Józef Kallenbach, Jan br. Konopka, Michał Konopiński, dr. Stanisław Kot, dr. Włodzimierz Łukasiewicz, dr. Antoni Mars, Józef Męciński, Edward hr. Mycielski, dr. Jerzy hr. Mycielski, dr. Julian Nowak, Karol Rolle, dr. August Sokołowski, dr. Stefan Skrzyński, Konstanty Srokowski, dr. Stanisław Starowieyski, dr. Tadeusz Starzewski, Rudolf Starzewski, dr. Ignacy Steinhaus, Zdzisław hr. Tarnowski, Stanisław Tołłoczko, Władysław Turski, Zygmunt Weyberg, Antoni hr. Wodzicki, Edmund Zieleniewski, ks. Stefan Dembiński, Jacek Malczewski, Stanisław Smolka.

Posłowie endecyi przeciw niepodległości Polski.

Piotrkowski „Dziennik Narodowy" otrzymuje via Sztokholm następującą informacyę:

Wychodzące w Moskwie „Echo Polskie" zamieszcza w numerze z 19 listopada następujące uwagi:

Pominiemy wystąpienia działaczy narodowo-demokratycznych, usiłujących znaczenie aktu 5 listopada obniżyć, sprowadzić do poziomu zwykłej prowokacyi. Ale nie możemy pominąć dwóch głosów.

P. Feliks Raczkowski, poseł do Dumy państwowej oświadczył: „Wolelibyśmy raczej jakiegoś nowego Dżyngis-chana zamiast księcia pruskiego, ale pod nieodzownym warunkiem zjednoczenia wszystkich trzech rozdzielonych części Polski".

To się nazywa jasne postawienie sprawy. W tej płaszczyźnie nawet autonomia, ba, samorząd zwykły nawet, jest zbytkiem, zgoła zbędnym.

Na zebraniu zaś piotrogradzkiego „Towarzystwa Wzajemności Słowiańskiej" drugi poseł p. Czesław Karpiński powiedział między innemi co następuje:

„Autonomia lepsza jest od niepodległości (!) Mogą tu być dwa punkty widzenia: rosyjski i polski. Nie mogę przekonać chłopa rosyjskiego, że powinien walczyć o niepodległość Polski. Trzeba mu powiedzieć, że ziemia ta pozostanie w granicach Rosyi. Z polskiego punktu widzenia także należy odnieść się negatywnie do sprawy niepodległości. Polska uległa straszliwej ruinie. Rosya, Anglia i Francya zobowiązane (??) będą odbudować ją tak samo, jak odbudują Belgię i Serbię. Na to potrzebne są miliardy, które bodaj czy będą dane chętnie, jeżeli Polska odpadnie od Rosyi. Do tego my, Polacy, jesteśmy politykanci. Utworzy się u nas wiele grup, które doprowadzą niepodległe państwo do upadku. Lepsza przeto autonomia od Krakowa do Gdańska, niż kusa niepodległość na kusem terytoryum".

Kronika.

Kraków, 9 grudnia.

Dzień »Macierzy śląskiej«. Święto wczorajsze minęło pod znakiem publicznej zbiórki na cele jednej z najpożyteczniejszych instytucyj polskich, mianowicie »Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego«. Dzień był nadzwyczaj chłodny — barometr wskazywał 3° C. poniżej zera — lecz pogodny, chwilowo nawet słoneczny. Mimo tego chłodu jednak uproszone panie krakowskie z panią prezydentową Leową na czele zbierały wytrwale datki przy stolikach od wczesnego rana aż do południa, a młodzież znowu obchodziła z puszkami wszystkie restauracye, kawiarnie i t. d. i tam przyjmowała ofiary. To ostatnie zbieranie trwało do samego wieczora. Zaznaczyć wypada, że wczorajsza kwesta i uliczna i po lokalach odbywała się bez karoty, mimo to składano ofiary bardzo chętnie, to też spodziewać się należy, że finansowy rezultat »Dnia Macierzy śląskiej« będzie bardzo pomyślny. Kraków znowu — mimo licznych zbiórek, mimo licznych miejscowych potrzeb, złożył piękne świadectwo ofiarności swojej na cele narodowe na kresach, grono naszych pań za wczorajszą obywatelską akcyę zasłużyło na szczere podziękowanie.

W samo południe zbiórka wczorajsza, oraz świąteczne »corso« na linii A—B odbywały się wśród uroczystego dźwięku dzwonów wszystkich świątyń krakowskich, ponad którymi górował potężny »Zygmunt« na Wawelu. To uroczyste dzwonienie zarządzone zostało przez krakowski konsystorz książęco-biskupi z okazyi zdobycia stolicy Rumunii przez sprzymierzone wojska państw centralnych. Mieszkańcy Krakowa wyszli tłumnie na ulice i planty, przysłuchując się dźwiękom spiżowym »Zygmunta«.

Uroczystość ku czci ś. p. Henryka Sienkiewicza w uniwersytecie Jagiellońskim. Wczoraj odbyła się w auli uniwersytetu podniosła uroczystość ku czci ś. p. Henryka Sienkiewicza. Na katedrze umieszczono wśród zieleni portret zmarłego pisarza, ubrany krepą. Na uroczystość przybył rektor uniwersytetu profesor dr Szajnocha, prorektor profesor dr Kostanecki i bardzo licznie profesorowie uniwersytetu; przybyło także wiele osób z miasta, wśród których znajdował się także książę-biskup krakowski ks. Sapieha, zresztą aulę wypełniła młodzież uniwersytecka tak licznie, że w obszernej sali zapanował formalny ścisk.

Uroczystość zagaił rektor dr Szajnocha, który w swojem przemówieniu podniósł działalność i zasługi zmarłego mistrza na polu pracy literackiej, społecznej i narodowej. Okolicznościowe przemówienie wygłosił słuchacz filozofii p. Stefan Papée, poczem nastąpiły deklamacye. Utwór p. Franciszki Kraskowskiej pod tytułem: »Henrykowi Sienkiewiczowi« zadeklamował p. Józef Dworski, słuchacz filozofii, utwór księdza Tadeusza Karyłowskiego pod tytułem: »Autorowi »Trylogii« wygłosił p. Stefan Skalski, słuchacz filozofii, a wreszcie p. Mieczysław Broniatowski, słuchacz filozofii, recytował pogrzeb Wołodyjowskiego i »Bądź błogosławiona«, a zakończył uroczystość odczyt prof. Ign. Chrzanowskiego o literackiej i narodowej działalności Henryka Sienkiewicza.

Rejonowa sprzedaż mąki w Krakowie. Na murach miasta pojawiło się szczegółowe zarządzenie magistratu krakowskiego w sprawie podziału miasta na okręgi przy sprzedaży mąki w sklepach rejonowych. Sprzedaż ta na podstawie odpowiednich legitymacyj rozpocznie się w Krakowie w dniu 17 b. m.

W tramwaju i na ulicach. Dyrekcya policyi komunikuje: Ludność krakowska, stosująca się chętnie do wszystkich rozporządzeń władz, mających na celu bezpieczeństwo i porządek publiczny, zapomina o dwóch bardzo ważnych przepisach, o których najwyższy czas jej przypomnieć. Pierwszy dotyczy jazdy tramwajami. Ilość osób, mogących się pomieścić w wozie tak wewnątrz wagonu, jak i na platformach, jest ściśle obliczoną i wyrażoną w odpowiednich napisach. Nieprzekraczalności tego »numerus clausus« przestrzegają również konduktorki, bez najmniejszego jednak skutku, gdyż publiczność jadąca nie chce stosować się do przepisu. Skutkiem tego wozy są przepełnione i formalnie obwieszane na platformach, zwłaszcza przez młodzież szkolną, co łatwo spowodować może nieszczęśliwy wypadek, a co szczególniej daje się zauważyć na linii Rynek—Park Krakowski i Rynek—Podgórze.

Drugi przepis, również ignorowany przez publiczność, dotyczący porządku chodzenia po ulicach. Publiczność powinna się trzymać wskazówek i napisów, umieszczonych w ruchliwych punktach: »Iść po lewej stronie!« Niestosowanie się do tego przepisu powoduje tylko zamęt i nieporządek. Od dziś dnia organa policyjne będą kontrolowały zarówno ilość pasażerów w wozach tramwajowych, jak i pilnowały przepisów, dotyczących normalnego ruchu przechodniów.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj wchodzi na afisz jedna z najudatniejszych psychologicznych sztuk naszych Tadeusza Rittnera: »W małym domku«, która obiegła tryumfalnie wszystkie sceny nasze i niemieckie. — Jutro po południu »Powrót wiosny« Tadeusza Konczyńskiego.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po południu dla młodzieży szkolnej »Intryga i miłość« Fr. Szyllera; wieczorem wesoła operetka O. Straussa »Dookoła miłości« z pp. Krajewską, Millerem i Koreckim w partyach głównych. W roli bar. Mucki wystąpi śpiewak p. Maryan Tarłowski. — Jutro po południu atrakcyjna sztuka Piotra Decourcelle'a: »Dwaj malcy« z pp. Łuszczkiewicz, Turowicz, Czechowską, Urbanowicz, Kolman, Frączkowskim i Helleńskim w rolach głównych. — W przyszłym tygodniu występuje nasza scena ludowa z dwiema premierami: krotochwilą Abrahamowicza i Ruszkowskiego pod tytułem »Teść« i głośną obecnie nowością operetkową Franciszka Lehara »Wesołym astronomem«.

Wojna a środki spożywcze i ich fałszowanie. Staraniem »Polskiego Związku niewiast katolickich« odbędzie się dzisiaj, w sobotę, o godzinie 4 po południu w Zakładzie badania środków spożywczych przy ulicy Zygmunta Augusta l. 1 odczyt dra Leonarda Biera pod tytułem: »Wojna a środki spożywcze i ich fałszowanie«. Wstęp wolny dla wszystkich pań, interesujących się tą kwestyą.

Wykład dra Józefa Reissa o muzyce fortepianowej XVIII. wieku w kollegium wykładów naukowych (linia A—B, l. 39) odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 b. m., o godzinie 6 wieczorem. Przy fortepianie p. Karolina Kowalska i profesor St. Lipski. Dla niezapisanych wstęp 50 hal.

Z Ogniska nauczycielskiego. W sobotę 9 bm., o godzinie 6 wieczorem wygłosi p. Eugeniusz Müller w sali Ogniska nauczycielskiego, Rynek gł. 29 II p., czwarty wykład o „Krakowie średniowiecznym". Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Kradzież kart chlebowych. Wczorajszej nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do biura rozdawnictwa kart chlebowych przy ulicy Zwierzynieckiej pod l. 25 i skradli 2.000 kart chlebowych na najbliższy tydzień. Karty te znajdowały się w zamkniętej szafie, którą włamywacze rozbili. Policya, zawiadomiona o kradzieży, wdrożyła dochodzenia.

Kradzieże mnożą się w Krakowie coraz liczniej. Wczoraj w południe skradziono legioniście Jakóbowi Kadzicy z Nowego Jorku, przebywającemu w schronisku przy ulicy Batorego pod l. 20, pugilares z kwotą 180 K. Był to cały jego majątek.

Pani Róży Mittenbrunowej, która przyjechała z Bielska do Krakowa, skradziono wczoraj w południe w Rynku kwotę 2.000 K przeważnie w banknotach papierowych.

W składzie broni p. Bolesława Glinieckiego przy ulicy Szewskiej pod l. 2 ginęły od pewnego czasu browningi, rewolwery, floberty, scyzoryki i inne przedmioty. Inspektor policyjny, p. Siss, po przeprowadzeniu dochodzenia, aresztował sprawcę tych kradzieży w osobie praktykanta sklepowego, 13-letniego Kazimierza Mistaka, u którego znaleziono jeszcze dwa browningi, 5 rewolwerów, 12 scyzoryków, pewną ilość prochu, naboi i t. p. Wartość odebranych przedmiotów przedstawiała kwotę 600 K.

Z kraju.

Umundurowanie urzędników Wydziału krajowego. Jak donoszą dzienniki lwowskie, urzędnicy oddziału technicznego przy Wydziale krajowym otrzymali mundury ciemno-granatowe z amarantowemi wypustkami. Na przekładanym kołnierzu bluzy amarantowo obłamowanym, ustawione są rozety podobnie, jak przy bluzie oficerów legionowych. Nad rozetami wyszyty jest herb kraju. Ten sam herb znajduje się na guzikach płaszcza. Szpada urzędnicza o płaskiej głowni i czarnej rękojeści, ma na tarczy u nasady klingi również herb Galicyi. Czapka podobna do zwykłych czapek urzędniczych, ma bortę przewijaną czerwonemi i niebieskiemi nitkami. Na czerwonem polu bączka złoty herb kraju.

Niemiecki dziennik we Lwowie. Jak donosi lwowskie „Diło", od 1 stycznia nowego roku zacznie wychodzić we Lwowie pierwszy dziennik w języku niemieckim pt. „Ostgalizische Feldzeitung", na razie w nakładzie kilkunastu tysięcy egzemplarzy. Co do wydawania zawarto umowę z jedną z drukarń lwowskich, która przeprowadza odpowiednie adaptacye: sprowadziła maszynę rotacyjną, kilka maszyn do składania, czcionki gotyckie itd.; wszystko to wskazuje, że przedsiębiorstwo to obliczone na wielką skalę. Wydawcami i redaktorami są wyłącznie Niemcy z Rzeszy. Zadaniem „Ostgalizische Feldzeitung" będzie w pierwszym rzędzie podawanie niemieckim oficerom i żołnierzom wiadomości z terenów wojennych, oraz zaznajamianie ich z narodowo-politycznymi, kulturalnymi i gospodarczymi stosunkami Galicyi. Wydawcy tego pierwszego we Lwowie niemieckiego dziennika mają zamiar kontynuować jego wydawanie i po wojnie.

Redakcya oświetlenia we Lwowie. We czwartek odbyła się we Lwowie w biurze komendanta miasta gen. Rimla, konferencya reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, oraz przedstawicieli Izby handlowej i przemysłowej w sprawie wprowadzenia oszczędności w oświetleniu we Lwowie. W dyskusyi na ten temat podniesiono konieczność zredukowania lamp w lokalach restauracyjnych, kawiarniach, na wystawach sklepowych, oraz przed sklepami itd. W związku z tem zastanawiano się też nad rozdziałem nafty między sklepy, oraz uprzystępnieniem tego artykułu ogółowi.

Z Królestwa Polskiego.

Pożegnanie Legionów polskich przez generała Puchalskiego. Piotrkowski »Dziennik Narodowy« zamieszcza następujące pismo generała Puchalskiego:

»C. i k. naczelna komenda armii, przychylając się do mej prośby, zwolniła mnie z dniem 9 listopada 1916 roku z dowództwa Legionów polskich, przenosząc mnie równocześnie do służby w c. i k. armii. Opuszczam Wasze szeregi w chwili, kiedy Legiony polskie, spełniwszy swe pierwsze zadania, przechodzą w skład powstających wojsk polskich. Żegnam Was serdecznie, dziękuję Wam za Waszą tylekroć dowiedzioną waleczność, którą nie tylko żeście imię polskiego żołnierza wsławili, ale i naszej drogiej Ojczyźnie i jej sprzymierzonym państwom tyle usług oddali.

Poczucie, żem był wodzem tych bitnych, dzielnych oddziałów w czasach, kiedy one najkrytyczniejsze chwile przechodząc, właśnie największą się sławą okryły, będzie dla mnie najdroższem wspomnieniem, które mi wszystkie przebyte trudy i doznane troski sowicie wynagrodzi. Żegnając Was, życzę Wam, abyście w tym nowym okresie rozwoju wojsk polskich okazali równe męstwo i dzielność, jak dotąd, i żebyście pod tym względem byli świetnym wzorem dla wszystkich nowo powstałych oddziałów i jednostek.

Puchalski m. p. gen. major«.

Uroczystość Tow. weteranów 1863/4 roku w Warszawie. W poniedziałek w południe w sali Resursy kupieckiej odbyła się piękna uroczystość uczczenia zasług ks. Włodzimierza Czetwertyńskiego dla Tow. weteranów. Stowarzyszenie ma szczególniejszy powód do wdzięczności dla księcia, który przez lat 15, omijając zakaz władz rosyjskich, wspierał czynnie tajną organizacyę pomocy dla weteranów i zebrał dla nich około 20.000 rb. Akt uczczenia księcia odbył się z wielką okazałością przy udziale 30 członków weteranów. — Imieniem zebranych weteran p. Kręcki wręczył księciu Czetwertyńskiemu adres na papierze pergaminowym w amarantowej teczce płóciennej, z nominacyą księcia na członka honorowego Towarzystwa.

Adres ozdobiony jest pięknie wykonanym rysunkiem piórkowym malarza Alchimowicza, przedstawiającym weterana ze sztandarem 1863 roku.

Książę Czotwertyński w odpowiedzi podniósł zasługi p. Kręckiego, który był duszą i sprężyną wszystkich usiłowań, które doprowadziły do pomyślnego ostatecznie rozwiązania sprawy.

Wspomniał dalej książę o długich i bezowocnych staraniach swych u władz rosyjskich w Warszawie i w Petersburgu dla zatwierdzenia ustawy. Dopiero obecnie udało się to przeprowadzić; władze rosyjskie bowiem oświadczyły, że istnienie podobnego Tow. pomocy dla powstańców byłoby gloryfikacyą „przestępstwa politycznego".

Wreszcie książę Czetwertyński, poruszając wspomnienia z czasów wygnania w Uszolu, zaprosił obecnych na pogawędkę koleżeńską, wśród której koledzy-sybiracy przypomnieli sobie szereg wspólnych przeżyć i nawiązali serdeczne nici, aby dalej krzepić się w oczekiwaniu lepszej doli dla ojczyzny i wspólnie nieść pomoc kolegom, którzy znaleźli się w ciężkich warunkach życiowych.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 9 b. m.: »W małym domku« T. Rittnera.

W niedzielę, dnia 10 b. m., po południu: »Powrót wiosny« Tad. Konczyńskiego; wieczorem: »W małym domku«, dramat T. Rittnera.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 9 b. m.: po południu: »Ogniem i mieczem« (dla młodzieży szkolnej): wieczorem: »Dookoła miłości«, operetka O. Straussa.

W niedzielę, dnia 10 b. m.: po południu: »Dwaj malcy« P. Decourcelle; wieczorem: »Kopciuszek« A. Walewskiego.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE w Krakowie, ulica św. Anny l. 6, I. piętro (7 godzina wieczorem):

W niedzielę, dnia 10 b. m.: doc. dr Maryan Szyjkowski: »Swoistość literatury polskiej i jej stosunek do literatur Zachodu«.

Zmarli:

Józef Ślusarczyk, towarzysz sztuki drukarskiej, w 23 roku życia zmarł w Krakowie.

Maryan Kuyda, towarzysz sztuki drukarskiej, w 34 roku życia zmarł w Krakowie.

Bukareszt.

Na żyznej, lecz prawie bezdrzewnej nizinie wołoskiej leży nad rzeczką Dimbowicą stolica królestwa rumuńskiego Bukareszt. Było to jeszcze przed kilku dziesiątkami lat gniazdo typowo wschodnie, obecnie jest to obok Odessy »najporządniejsze« miasto południowo-wschodniej Europy. Brukowane, lub asfaltowane ulice, bardzo czyste, światło elektryczne, wodociągi, kanalizacya — oto zdobycze techniczne Bukaresztu. Powstało mnóstwo nowych ulic i gmachów publicznych, a tam, gdzie wznosiły się stare baraki, powstały wille i domy rodzinne, czyniące zewnętrznym wyglądem bardzo miłe wrażenie. Zaniedbane są tylko odległe części miasta, pełne błota w jesieni, a kurzu w lecie. Tu jeszcze widać resztki dawnego wschodu, jak warsztaty i sklepy, zupełnie otwarte od ulicy.

Najgłówniejszą wśród głównych ulic Bukaresztu jest Calea Victorei, otoczona pięknymi budynkami i zawsze pełna ruchu. Godnym widzenia jest »bulwar Karola«, przy którym wznosi się gmach ministerstwa domen i zbudowany w r. 1864 uniwersytet, gdy księciem Rumunii był Cuza. Przy uniwersytecie znajduje się Muzeum historyczno-archeologiczne, które posiada pomiędzy swojemi zbiorami skarb Atonaricha, księcia Gotów zachodnich, zmarłego w r. 381. Skarb składa się z trzynastu gotyckich klejnotów i złotych naczyń, z wieku IV po Chrystusie, a odkryty został w r. 1837 pod Petroasą w Rumunii i z tego powodu nazwany jest zwykle skarbem z Petroasy. W środku miasta, niedaleko skrzyżowania się bulwaru Karola i Calea Victorei wznosi się Teatr narodowy, a przy Calea Victorei pałac królewski.

Na wschód od zamku rozciąga się dzielnica arystokratyczna. Tu wznoszą się piękne wille wśród ogrodów. W tem niezwykłem otoczeniu znajduje się założona przez króla Karola uniwersytecka biblioteka, najpiękniejszy może w Bukareszcie budynek pod względem architektonicznym. W pobliżu jest gmach poselstwa austryacko-węgierskiego.

Bukareszt liczył przed wojną 340.000 mieszkańców, z tego 240.000 Rumunów. Panuje tu wszechwładnie francuszczyzna — w literaturze, sztuce, w życiu towarzyskiem. Zamożna młodzież rumuńska kształci się bez wyjątku w Paryżu.

Wedle podania Bukareszt został założony przez pasterza imieniem Bukur. Kroniki wspominają o Bukareszcie już w XIV wieku. Gdy w roku 1594 hospodar Michał oderwał się od Turcyi, wyruszył przeciw niemu wielki wezyr Sinau pasza i zdobył miasto w r. 1595. Ale już w następnym roku hospodar Michał odzyskał napowrót stolicę. Pierwotnie był Bukareszt i Targovisti naprzemian stolicą, atoli w r. 1698 ks. Konstanty Brankowan przeniósł stanowczo rezydencyę i władze do Bukaresztu. W roku 1716 splądrowali miasto Sorbowie. Dnia 30 października 1771 zwyciężyli Rosyanie Turków pod Bukaresztem, skutkiem czego Turcy ustąpili z Multan i Wołoszczyzny. Ale już w r. 1774 odzyskali te kraje. Dnia 10 listopada 1789 zajęły Bukareszt wojska austryackie i zwróciły go dopiero w r. 1791. Po utworzeniu z Multan i Wołoszczyzny księstwa rumuńskiego został Bukareszt w r. 1861 stolicą państwa.

Gdy w wagonie kolejowym zapytasz Rumuna, dokąd jedzie, nie odpowie prawie nigdy: »do Bukaresztu«, lecz: »In capitala«, to znaczy: »do stolicy«. Rumun jest dumny ze swojej stolicy, którą uważa za Paryż wschodu. Kto chce uchodzić za osobę, należącą do towarzystwa, ten stara się, a raczej starał, ażeby jego nazwisko w rubryce »mondanite« figurowało w »Independence Roumaine«. Każdy musi przynajmniej część sezonu przepędzić w »capitala«. Powróciwszy ze stolicy należycie »spłukany«, bojar urządza w swojej wiejskiej rezydencyi małego »baka«, przy którym odbija czasami część straconych pieniędzy i z dumą opowiada szczegóły ze stołecznej »chronique scandaleuse«.

Dużo jest w Bukareszcie szychu, ale także dużo bogactwa rzeczywistego. Pewne sfery żyją tu nie zawsze może wykwintnie, ale nadzwyczajnie intensywnie i hucznie. Pieniądz jest tutaj wszystkiem i niczem. Pomieszkania bardzo drogie służą tylko do nocowania. Hotele są wprost bajecznie drogie. Dzień rozpoczyna się w południe na Calea Victorei, po południu są spotkania przy herbacie u Rieglera, albo na ulicy Kisielowa podczas korsa wspaniałych powozów i zaprzęgów. Wieczorem teatr i oklaskiwanie gwiazdy francuskiej za wstępem od 20 do 50 lei. Potem kawiarnia Capsa, następnie »kasyno Flora«, a potem jeden z owych bardzo licznych lokalów, które każdy zna, ale, jak zapewnia, tylko ze... słyszenia.

Kto niema własnego powozu, lub samochodu, posługuje się najemnym »muskalem«, zaprzężonym we wspaniałe konie. Wszędzie ścisk i gwar: w filiach Paquina, Wortha, Douceta, w restauracyach i kawiarniach.

Jednakże zdala od Calea Victorei, od »looping the loop« polityki rumuńskiej, która zakończyła się utratą Bukaresztu, spostrzega obcy pracujący Bukareszt i to ciężko i rzetelnie pracujący. Tu są niziny, są także niestety i bagna — są wreszcie... kwiaty, wyrosłe na bagnach.

Dzisiaj stolica Rumunii jest stolicą bez państwa.

Wojna.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 grudnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Dnia 8 grudnia wieczorem:

Na zachodzie i wschodzie nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

W Rumunii pościg zyskał na terenie.

Blokada Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 9 grudnia.

Urzędownie ogłoszono brzmienie oświadczenia w sprawie zawieszenia blokady nad Grecyą, które opiewa:

Rząd republiki francuskiej, w porozumieniu z swymi sojusznikami zawiesza blokadę nad Grecyą i podaje niniejsze warunki, wśród których ona będzie wykonaną:

Blokada ogłoszoną będzie w dniu 8 grudnia że greckie łącznie z wyspami Eubeą, Zakynże greckie łącznie z wyspami Eubeą, Zakyntos i Leukos od 59.20 półn. szerokości i 20.20 wschodniej długości aż do punktu leżącego w 39.50 półn. szerokości i 22.50 wschodniej długości, jako też wyspy, znajdujące się obecnie w zależności lub zawisłości władz królewskich greckich.

Okręty trzecich mocarstw, znajdujące się w portach blokowanych, mogą do dnia 10 grudnia godz. 8 rano swobodnie wyjechać. Główno-komenderującemu sił zbrojnych, który ma wykonać blokadę, udzielono polecenie, by zawiadomił o tem oświadczeniu władze lokalne.

Poseł włoski u króla.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 9 grudnia.

Dzienniki włoskie donoszą z Aten: Poseł włoski zjawił się na audyencyi u króla Konstantyna w sprawie **zażegnania dyferencyj z** czwórsojuszem, a to na podstawie oświadczenia, że Grecya nie żywi żadnych uczuć nieprzyjacielskich wobec czwórsojuszu. Król uznał umiarkowane stanowisko dyplomacyi włoskiej i oświadczył, że do głębi ubolewa nad przykremi zajściami i pragnie zadowalniającej ugody z czwórsojuszem.

Prokuratorya grecka skonfiskowała w domach venizelistów w Atenach 30.000 karabinów i wiele amunicyi. Okręt admirała francuskiego „Provence" wyjechał z Pireusu. Okręt wojenny włoski „Libia" pozostał tamże.

Przesilenie ministeryalne czy dyktatura we Francyi?

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 grudnia.

Pod tytułem „Niepokój w Paryżu" przynosi „Berner Tageblatt" następującą informacyę: Ze strony prywatnej dobrze poinformowanej otrzymujemy wiadomość, że w Paryżu wśród ludności, jak również w kołach parlamentarnych ujawnia się naprężenie usposobienia. Zwłaszcza podkreślają, że **harmonia między Briandem a Joffrem silnie ucierpiała i Francya stoi wobec przesilenia ministeryalnego, czy też wobec dyktatury wojskowej.** Wskazują na to artykuły dzienników, podnoszące ciągle, że koniecznem jest jednolite kierownictwo wojny. Francuskie dzienniki rozpatrują często ideę **silnej naczelnej władzy.**

Wiadomość tę otrzymał „Berner Tageblatt", zanim rozeszła się wieść o upadku Bukaresztu. Upadek Bukaresztu usposobienie to prawdopodobnie jeszcze bardziej zaostrzył.

Parlament włoski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 9 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby włoskiej socyalista Dugoni krytykował ostro gospodarkę rządu. **Mowca nie mógł dokończyć swej mowy, gdyż zemdlał.**

Reformista Defelice domagał się dla **parlamentu większej wolności w kontroli i krytyce operacyj wojskowych.** Wytykał, że zarząd armii tak daleko zwalcza wszelką kontrolę, że **nie pozwala nawet ministrowi Bissolattiemu, którego ustanowiono komisarzem wojennym, wykonywać swoich funkcyj.** Defelice zarzucił Cadornie, że ma zbyt wygórowane wyobrażenie o sobie. Oświadczenie to spowodowało wmieszanie się prezydenta, który wyraził Cadornie podziękowanie.

Bissolatti zabrawszy głos przeczył, jakoby **między gabinetem i kierownictwem armii istniał jakiś konflikt.** Bissolattiemu kilkakrotnie przerywano okrzykami zdziwienia i wzywano, by podał się do dymisyi.

Reformista Labriola wzywał rząd do poszanowania i uwzględniania praw parlamentu.

Wniosek o Belgii, Serbii i Polsce.

Na końcu posiedzenia odczytano podpisany przez 33 deputowanych, między tymi przez Luzattiego, wniosek, w którym mowa o zupełnem zwycięstwie, o rychłem wskrzeszeniu Belgii, o Serbii i połączeniu całej Polski w jedno wolne niezawisłe państwo.

Prezydent ministrów Boselli zauważył, że dyskusya nad tym wnioskiem w obecnej chwili nie byłaby celową i powinna być zaniechana. Kilku wnioskodawców zgodziło się na to.

Ograniczenie spożycia kawy i mleka.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 grudnia.

Według § 2 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 24 listopada 1916, od dnia 11 grudnia br. począwszy, o ile władze polityczne krajowe nie zarządzą wyjątków, dozwolonem będzie przedsiębiorstwom gospodnio-szynkarskim (restauracyom i kawiarniom) tylko **w pewnych godzinach podawanie napoi kawowych samych lub z domieszką mleka** albo innemi domieszkami, jakoteż sprzedaż takich napoi poza lokal. **Pod napojem kawowym,** w myśl rozporządzenia, jak to wyraźnie wobec ewentualnych błędnych zapatrywań się stwierdza, **rozumie się nietylko napoje sporządzone z ziaru kawy, ale także z kawy jęczmiennej i innych surogatów kawowych.**

Zakaz sprzedaży papierosów w kawiarniach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 grudnia.

Ostatnimi czasy wzmogły się skargi, że w trafikach domowych restauracyj i kawiarni sprzedaje się gościom o wiele więcej wyrobów tytoniowych i to po znacznie wyższych cenach, aniżeli w trafikach publicznych.

Ministerstwo skarbu widziało się wskutek tego zniewolonem, aż do dalszego zarządzenia, **zupełnie zamknąć sprzedaż wyrobów tytoniowych w restauracyach i kawiarniach,** które nie mają licencyi na publiczną trafikę. Niestosowanie się do tego zakazu będzie karane.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).